

W czasie seansów hipnozy osoby często widzą tragedię w przyszłości. Przed seansem są one w stanie depresji, załamania psychicznego, a nawet w nałogu alkoholowym. W czasie wywiadu (przed seansem) proszę o opisanie snów, które są kluczem do rozwiązania problemów psychicznych. Opisywane sny są tak dalece tragiczne, że pacjenci opisują koniec świata, pustynie, gdzie szukają innych ludzi, są zagubieni, kataklizmy, powódzie, huragany, widzą siebie spadających w przepaść, otchłan. **Nie wiem dla czego ludzie pragną tak bardzo widzieć koniec świata.** Uważam, że jest to sprawa indywidualnej wizji, tragedii. I trzeba nad tym pracować i leczyć tych ludzi.

Aby przybliżyć państwu zagadnienie czarnowidztwa i jego skutków, poprosiłem o wypowiedź na ten temat specjalistę z dziedziny hipnologii i medycyny naturalnej, wykorzystującego pozytywne myślenie w swoich seansach terapeutycznych. Dr Andrzej Kaczorowski, znany w Polsce i na świecie hipnolog - hipnoterapeuta chętnie zgodził się na rozmowę.

Red: *Co pan myśli o tragicznych przepowiedniach? Proszę nam przybliżyć, jak nasze myśli mogą wpływać na nasze życie?*

dr Andrzej Kaczorowski: Wiara w koniec świata w jego katastroficznym wymiarze powszechnej zagłady to skłonność mająca wyraźne zabarwienie patologiczne. Głosiciele rychłego końca świata, to ludzie o silnej fobii lękowej zwanej syndromem nieuniknionej śmierci. Tragiczne wyobrażenia i wizje są charakterystyczne dla nieoczyszczonego trzeciego oka. Przepowiadacze zagłady mającej nastąpić tuż tuż, to katastrofiści, których trzecie oko jest bardzo chore. W dodatku zawsze świadczy to o zanieczyszczeniu ośrodka splotu słonecznego, a w sumie o brudnym umyśle. Demagogowie powszechnej katastrofy, ze względu na swą szkodliwą społecznie działalność powinni być przymusowo leczeni psychiatrycznie. Nie są to jasnowidze, a ciemnowidze i to chorobliwie ciemnowidzący. Czarnowidztwo jest w jodze uznawane za chorobę umysłu.

Jeżeli człowiek ma tragiczne, katastroficzne sny, związane z końcem świata, to taka osoba wymaga terapii. Aby te sny nie przeniosły się w sferę jego świadomości i nie zagrażały otoczeniu, jak zaraźliwa choroba.

W czasie seansów hipnozy osoby często widzą tragedię w przyszłości. Przed seansem są one w stanie depresji, załamania psychicznego, a nawet w nałogu alkoholowym. W czasie wywiadu (przed seansem) proszę o opisanie snów, które są kluczem do rozwiązania problemów psychicznych. Opisywane sny są tak dalece tragiczne, że pacjenci opisują koniec świata, pustynie, gdzie szukają innych ludzi, są zagubieni, kataklizmy, powódzie, huragany, widzą siebie spadających w przepaść, otchłan. **Nie wiem dla czego ludzie pragną tak bardzo widzieć koniec świata.** Uważam, że jest to sprawa indywidualnej wizji, tragedii. I trzeba nad tym pracować i leczyć tych ludzi.

Każdy terapeuta ma na co dzień do czynienia z takimi ludźmi, z ich problemami. Ja jako terapeuta, gdybym miał brać poważnie wszystkie wyznania w hipnozie jako prawdziwe, to stworzyłbym już niejedną historię, nie tylko o piramidach i Atlantydzie, Chrystusie, księżycu, planetach,

kosmitach, UFO i końcu świata czy innych wyobrażeniach ludzkich opowiadanych w hipnozie. **Jeżeli takie wyobrażenia występują, to staram się sprowadzać je do problemu tej osoby.** Uważam bowiem, że to indywidualnie tworzony świat, który stanowi jedną całość. To my zapisujemy historię przyszłości. **Nasze marzenia, wizualizacje, pragnienia tworzą myślokształty indywidualne, stanowiące egregon (myślokształt) naszej rodziny, społeczeństwa, kraju, kontynentu i świata. A co najważniejsze, nasze myślokształty realizują się.**

Słyszałem o seansach, spotkaniach, na których przewidywano koniec świata. Szkoda, że uczestniczyły w nich osoby, zajmujące się dotychczas programowaniem na pozytywne myślenie, metodą Silvy. a teraz na szeroką skalę rozpowszechniają tragedię w 2012 roku. Ci ludzie straszą potężną siłą, która zatrzyma ruch Ziemi i podniesie wody

mórz i oceanów, jak za Noego. Już planują budowę Arki. Budowniczymi są wyznawcy programu Cheopsa.

Początki całego zamieszania były skromne. Pewna osoba stwierdziła, że miała wizję dotyczącą końca świata. Na potwierdzenie swoich wywodów podparła się wizją dotyczącą historii góry Ślęzy i budowli tam występujących.

Sprawdzono, że na górze Ślęzy znajdują się fundamenty starego kościoła. Osoba, która odkryła stare fundamenty stała się wiarygodna. Jej widzenie końca świata w 2012 roku uznano za prawdziwe.

Problem polega na tym, że w głoszeniu wizji o końcu świata biorą udział inteligentni, światli ludzie, jak np. nauczyciel Metody Silvy (opracowanej zresztą, na metodzie autohipnozy), której celem jest programowanie człowieka na pozytywne nastawienie do życia, sukces, zdrowie, optymizm i planowanie pozytywnej przyszłości. Jak w takim razie mam odbierać nauki takich nauczycieli? Sami nie wierzą w to co mówią? I uczą tego innych? Jeśli oni widzą czarno przyszłość świata, to jak mogą innych uczyć optymizmu? Czyżby doszło do tego, że nauczyciele Metody Silvy stali się prorokami i wybrańcami Boga? Zaczynają budować Arkę, bo jak słyszałem, określili już ilość wybrańców, którzy będą budować nowy świat. Zaczynają się nazywać kapłanami, których zadaniem będzie rozmnażać nie istniejących ludzi.

Wiele już prorocत्व dotyczących końca świata słyszeliśmy. O wielu czytaliśmy. Sekta Białego Bractwa z Ukrainy - czy inne podobne. Nie będę podawał przykładów, bo już to mamy za sobą.

Uważam, że każdy terapeuta, czy nauczyciel powinien wyzwalać pozytywne myśli i marzenia o przyszłości. **Czarnowidztwo jest ciemnością i z tej ciemności należy ludzi wyprowadzać.** Wystarczy, że wszyscy żyjemy w strachu, lęku, depresji i zagrożeniu, każdego dnia, z powodu braku pracy, warunków bytowych i socjologicznych. Dziś sięjsze czasy nie oszczędzają nas. Terapeuci zajmujący się hipnozą mają i tak dużo pracy z osobami zagubionymi w obecnej rzeczywistości.

Wiele razy uczestniczyłem w seansach z duchami, zjawiskami świadków UFO innej rzeczywistości i wizji ze światów równoległych.

Do tych zjawisk podchodzę z pewnym dystansem, choć nie zaprzeczam ich istnienia w ludzkich umysłach.

Wiem, że słaby umysł człowieka może odbierać informacje z innej rzeczywistości. Zawsze podkreślam, że osoby widzące inną rzeczywistość powinny być poddane terapii hipnotycznej, żeby wzmocnić ich osobowość i psychikę. Takie dewiacje umysłu powstają wskutek jakiegoś traumatycznego wydarzenia, jak: wypadek, uraz, gdzie nastąpiła śmierć kliniczna i odejście umysłu od ciała. Mogą u takich osób powstawać wizje, zaburzenia umysłowe. Należy w takim przypadku wzmocnić odporność psychiczną na odbiór informacji z innej rzeczywistości. Żyjemy w szumie informacyjnym i odbiór informacji zależy w głównej mierze od stanu psychiki.

Celem mojej wypowiedzi jest zwrócenie uwagi, że powinniśmy więcej mówić, pisać, cieszyć się przyjemnymi wizjami, przepowiedniami, opowiadaniem, marzeniami, taka wówczas będzie nasza przyszłość.

Wyobraźmy sobie, że w samolocie znajdują się pesymiści, lecący razem do Egiptu, wyzwalający wielką ilość negatywnej energii. Ich podróż może zakończyć się "przed czasem" w falach oceanu. Bo to my jesteśmy efektem naszych nawyków myślowych. **Kiedy myślimy o sukcesie -mamy go, kiedy myślimy o pięknie - piękniejemy. Gdy myślimy o zdrowiu - zdrowiejemy, o szczęściu - jesteśmy szczęśliwi, itd.**

Terapeuta powinien wyzwalać w każdym człowieku pozytywne myślokształty, oparte na pięknej przyszłości, a nie na końcu świata i tragediach. Osobiście, staram się zaszczepić w każdym człowieku myśl, że nasze życie nie kończy się, że ciągle istniejemy, nawet w innym duchowym świecie i musimy dążyć do celu dzięki pozytywnemu myśleniu, działaniu i reagowaniu w sytuacjach stresowych i lękowych. Dość na tym świecie tragedii, samobójstw, alkoholu, gniewu, złości, bólu, żalu, przekleństw, wojen i morderstw oraz złych relacji pomiędzy ludźmi.

Optymiści żyją dłużej i mają się dobrze, a pesymiści mogą żyć do 2012 roku, bo takie mają myśli!

Z dr Andrzejem Kaczorowskim rozmawiał
red. Marek Kucharski